

# Włodzimierz Mich

---

## Tadeusza Dzieduszyckiego utopia technokratyczna

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 4, 59-65

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

A N N A L E S  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. IV

SECTIO K

1997

---

Zakład Myśli Politycznej XIX i XX Wieku Wydziału Politologii UMCS

WŁODZIMIERZ MICH

*Tadeusza Dzieduszyckiego utopia technokratyczna*

---

Technocratic Utopia of Tadeusz Dzieduszycki

Jednym z najistotniejszych elementów programów ugrupowań konserwatywnych w II Rzeczypospolitej była teza o konieczności podniesienia sprawności systemu gospodarczego Polski. Niektórzy zachowawcy uważali, iż można ten cel osiągnąć jedynie poprzez ograniczenie czy wręcz zniesienie ingerencji państwa w życie gospodarcze. Większość opowiadała się za pewną dozą interwencjonizmu. W przekonaniu o chaotyczności i nieefektywności żywiołowo przebiegających procesów rynkowych twierdzili oni, iż państwo musi podjąć się roli koordynatora działań jednostek, wprowadzić do gospodarki ład. Skrajną wersją koncepcji „uporządkowania” gospodarki była utopia technokratyczna przedstawiona w połowie lat dwudziestych przez Tadeusza Dzieduszyckiego.<sup>1</sup> Wywarła

<sup>1</sup> Dzieduszycki deklarował się jako przeciwnik koncepcji technokracji, zarzucając jej jednostronność, preferowanie wyłącznie mentalności technicznej (przy niedocenianiu czynników irracjonalnych) i dążenie do dominacji jednej grupy. To co stanowiło przedmiot jego krytyki było w rzeczywistości tylko jednym z wariantów koncepcji technokracji – wariantem „inżynierskim”. Koncepcja Dzieduszyckiego zawiera typowe dla technokracji elementy: idea totalnej władzy sprawowanej przez meritokrację, elitaryzm, absolutyzacja ideału scjentystycznej naukowości, wiara w możliwość kontrolowania procesów społecznych i przekształcania społeczeństwa (inżynieria społeczna), traktowanie społeczeństwa jako organizmu wytwórczego, zob.: J. Kurczewska, *Technokrata i polityka*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” (dalej: AHFiMS), t. 34, 1989, s. 61–69; J. Lewandowski, *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdynia 1991, s. 154–156.

ona pewien wpływ na rozwój myśli konserwatywnej, zwłaszcza na neokonserwatystów z „Buntu Młodych”.

Dzieduszycki uważał, iż przyszłość Polski rozstrzygnie się na płaszczyźnie ekonomicznej. Jeśli Polska nie sprosta konkurencji międzynarodowej, to utraci suwerenność gospodarczą a w konsekwencji także polityczną. Zagrożona będzie też tożsamość narodowa, bieda skłania bowiem ludzi do identyfikowania się z krajami i narodami zapewniającymi jednostce wyższy standard życia. Zagrożenia te wydawały mu się bardzo realne w sytuacji II RP. Uważał, że niska wydajność pracy powoduje, iż Polska przegrywa rywalizację z krajami rozwiniętymi.

Polska nie jest jednak skazana na przegraną. Zdaniem Dzieduszyckiego o losie organizmów państwowych, podobnie jak przyrodniczych, decyduje sprawność energetyczna. Polska może się uratować, jeśli zwiększy społeczną wydajność pracy. Wymaga to spełnienia trzech warunków: zmobilizowania całej energii społecznej, skierowania jej na produkcję i maksymalnie efektywnego zużytkowania.

Leseferyzm nie gwarantuje, zdaniem Dzieduszyckiego, spełnienia tych warunków. Prowadzi bowiem do antagonizowania społeczeństwa, przesuwając aktywność społeczną ku walkom o podział dochodu narodowego. Jego miejsce musi więc zająć ustrój solidarystyczny (formułując tę tezę Dzieduszycki odwoływał się do przemyśleń Leopolda Caro, czołowego polskiego przedstawiciela solidarystycznego). Przybierze on formę syndykalizmu albo korporacjonizmu – Dzieduszycki opowiadał się raczej za syndykalizmem, twierdził bowiem, że syndykaty są w Polsce bardziej rozbudowane niż korporacje. Społeczeństwo zostanie zorganizowane w sposób pozwalający skoncentrować energię jednostek na produkcji i optymalnie ją wykorzystać. Miejsce indywidualizmu, zmieniającego życie społeczne w sumę nieskoordynowanych, często sprzecznych działań jednostek, zajmie solidarna współpraca koordynowana przez państwo.

Sprostanie temu zadaniu wymaga zmiany sposobu funkcjonowania systemu władzy. Treścią polityki państwowej musi stać się gospodarka. Miejsce *hominis politicis* rozumującego abstrakcyjnymi kategoriami politycznymi musi zająć *homo faber*, mający „głębokie, empiryczne zrozumienie produkcyjnej istoty życia zbiorowego i jej wymagań”.<sup>2</sup> Podobnie jak Saint-Simon, Dzieduszycki twierdził, że celem społeczeństwa jest produkcja i dlatego władzę sprawować powinny najbardziej produktywne elity. Rządzenie państwem ujmował na wzór zarzą-

---

<sup>2</sup> T. Dzieduszycki, *O teorię nowoczesnej sprawnej państwowości (Hoovera–Mussoliniego–Piłsudskiego)*, Warszawa 1928, s. 63.

dziania zakładem przemysłowym. Podobnie jak Henry Fayol wzywał do „urzędowania”, czy mówiąc inaczej, „uprzemysłowienia” państwa.<sup>3</sup>

Podstawą ustroju państwa stać się miała wielka zasada naukowego kierownictwa. Zgodnie z założeniami koncepcji technokracji Dzieduszycki uważał, że problemy społeczne można rozwiązywać jedynie dzięki wszechstronnej, naukowej analizie i wypracowaniu wspólnego programu przez specjalistów z różnych dziedzin. Funkcję koordynatorów pełnić mieli socjotechnicy (socjologowie-organizatorzy, inżynierowie społeczni). Powołano by jedną instytucję mającą wyłącznie prawo do przemawiania w imieniu nauki (a nie poszczególnych środowisk czy szkół naukowych). Instytucja ta – zwana przez Dzieduszyckiego m.in. Instytucją Naukowego Pośrednictwa Gospodarczego i Społecznego<sup>4</sup> – realizowałaby zasadę „dyktatury intelektu”, zapewniając optymalizację decyzji a przynajmniej koordynację i konsekwencję działań. Dzięki swej bezstronności i kompetencji tworzyłaby program będący odzwierciedleniem potrzeb całego społeczeństwa, a nie efektem gry interesów partykularnych. Jej członkowie rekrutowaliby się spośród inteligencji, jedynej grupy zdolnej do działania w interesie ogółu. Dzieduszycki opowiadał się za koncepcją „elityzmu”, będącą swoistą wersją koncepcji merytokracji, zakładającej panowanie fachowców.<sup>5</sup>

---

<sup>3</sup> T. Dzieduszycki, *Teoria ruchu faszystowskiego i państwa syndykalistycznego*, Warszawa 1927, s. 95; *id.*, *U podstaw usprawnienia pracy i państwowości naszej*, Toruń 1925, s. 58, 105–108; *id.*, *Przed Kongresem rolniczym II*, „Dziennik Polski” (dalej: „DP”), nr 91 z 18 IV 1924, s. 4; zob.: H. Fayol, *Administracja przemysłowa i ogólna oraz nauka o administracji w zastosowaniu do państwa*, Warszawa 1926, s. 173–175.

<sup>4</sup> T. Dzieduszycki, *Autorytetem do naprawy*, [w:] *id.*, *Amerykanizacja od góry to kredyt i rychła sanacja*, Warszawa 1926, s. 47–55. Zdaniem Henryka Rygiera jej załączkiem był powołany przez Dzieduszyckiego Komitet Przygotowawczy Polskiej Akademii Pracy Racjonalnej; H. Rygier, *Izby Pracy. Projekt ustawy i uzasadnienie*, Warszawa 1932, s. 57–67. Wzorem dla Dzieduszyckiego była Akademia Pracy stworzona przez prezydenta Czechosłowacji Masaryka, a także rozwiązania amerykańskie (Hoovera) i włoskie (faszystowskie). Wyraźne są też analogie między propozycją Dzieduszyckiego a projektowaną przez Saint-Simona Newtonowską Radą Przyszłości, czy Radą Inżynierów i Uczonych mającą sprawować rządy w myśl koncepcji Thorsteina Veblena, zob.: J. Kurczewska, *Przeszłość, przyszłość i technokraci. (Analiza kategorii czasu w ideologii technokratycznej)*, „AHFiMS”, t. 32, 1987, s. 226.

<sup>5</sup> W skład elity wchodziłoby ludźmi najzdolniejsi, mający wiedzę i doświadczenie w zakresie organizacji życia zbiorowego, kierujący się dobrem ogółu. Innymi słowy, ludzie najbardziej użyteczni, zwłaszcza w kwestiach produkcji, Dzieduszycki, *O teorii...*, s. 72, zob.: *id.*, *Amerykanizacja od góry jako klucz kredytu wewnątrz i zewnątrz kraju i sanacji*, [w:] *id.*, *Amerykanizacja...*, s. 39–41; *id.*, *Skarga czy wyrok?*, [w:] *id.*, *Dyktatura czy amerykańizacja? t. j. inżynieria kierownicza. Siła indywidualnej pięści, czy pięść zespolonego rozumu?*, Warszawa 1926, s. 7–9; *id.*, *O zawodowy ustrój państwa i nowoczesne podstawy jego sprawności: solidaryzm i elityzm*, Warszawa 1928, s. 17–18, *id.*, *U podstaw...*, s. 110–112.

Dzieduszycki przywiązywał wielką wagę do ujednoczenia dążeń i zachowań ludzkich. Warunkiem sprawności produkcyjnej społeczeństwa, maksymalnie efektywnego zużytkowania energii społecznej, wydawało mu się skupienie wysiłków wszystkich obywateli na produkcji. Twierdził przy tym, powołując się m. in. na Władysława Zawadzkiego, że produktywność jednostki zależna jest od jej środowiska psychicznego. Tylko usprawnienie organizacji społecznej, jako całości, stwarza możliwość i zachętę do zwiększenia efektywności poszczególnych zakładów i jednostek. Dlatego zapewnić należy jednolitość i planowość kierownictwa społecznego – za H. Fayolem Dzieduszycki odwoływał się do pojęcia „sztabu”.<sup>6</sup> Trzeba też sterować społeczeństwem; inżynieria społeczna pozwala na równie sprawne kształtowanie społeczeństwa jak dzieje się to w przypadku inżynierii materiałowej. Ciesząca się autorytetem społecznym instytucja „naukowego kierownictwa” mogłaby poprzez systematyczne oddziaływanie na psychikę społeczną – przy wykorzystaniu nowoczesnych środków propagandy, sztuki, szkoły, służby wojskowej a nawet związków religijnych – mobilizować społeczeństwo i koncentrować jego energię na produkcji.

Efektom miało być wytworzenie w ludziach woli pracy dochodzącej do fanatyzmu i podporządkowanie całego życia społecznemu planowi rozwoju gospodarczego, wytyczonemu przez jeden ośrodek kierowniczy. Miało to wykluczyć przypadkowość i rozbieżność działań, powodujące marnowanie energii społecznej. Państwo stać się miało wszechstronnie wydajnym organizmem, szybko adaptującym się do zmiennych warunków dzięki sprawnej pracy ośrodka kierowniczego manipulującego społeczeństwem równie skutecznie, jak sztab kierujący wojskiem.<sup>7</sup>

Jednym z warunków wydajności produkcyjnej społeczeństwa jest umiejętne wykorzystanie przez elitę kierowniczą dominujących w społeczeństwie wierzeń religijnych. Stosunek Dzieduszyckiego do religii był, w rozstrzygającej mierze, instrumentalny. Kierując się dążeniem do wzrostu gospodarczego Polski, Dzieduszycki odrzucał liberalną koncepcję *homo oeconomicus*, czyli „automatu pozabawionego wszelkich innych uczuć ludzkich, prócz giełdowych”.<sup>8</sup> Twierdził, że takie jednostronne ujęcie psychiki ludzkiej prowadzi do dominacji postaw konsumpcyjnych, kształtuje „psychikę użycia” (ludzie kierują się jedynie swy-

<sup>6</sup> Także podkreślanie znaczenia funkcji koordynatora zbliża Dzieduszyckiego do koncepcji Fayola, zob.: Fayol, *Administracja...*, s. 95–99, 174–178; M. Żdyb, *Zarys myśli organizacyjnej*, Lublin 1987, s. 236.

<sup>7</sup> T. Dzieduszycki, *System Forda w szkolnictwie belgijskim* [w:] *id.*, *Dyktatura...*, s. 66; *id.*, *O teorii...*, s. 71; *id.*, *Teoria...*, s. 110–111; *id.*, *U podstaw...*, s. 114–116; zob.: W. Zawadzki, *Teoria produkcji. Próba zbadania społecznych warunków produkcji*, Warszawa [1923], s. 110 i n.

<sup>8</sup> Dzieduszycki, *O teorii...*, s. 57.

mi doraźnymi, materialnymi interesami). Burzy więc tradycyjne, moralne postawy produkcyjnego porządku społecznego. Powoduje spadek wydajności pracy i zmniejszenie przyrostu naturalnego. Wywołuje dezintegrację społeczeństwa.<sup>9</sup>

Zdaniem Dzieduszyckiego ludzie kierujący produkcją, a tym samym predestynowani do rządzenia, muszą kierować się intelektem – rozum powinien zachowywać kontrolę nad uczuciami. Muszą jednak uwzględniać także czynniki irracjonalne. Nie próbując wyjaśniać ich genezy i struktury ani oceniać ich pod względem moralnym, powinni nauczyć się wykorzystywać je do zintegrowania społeczeństwa, wydobywania z niego maksimum energii i wykorzystania jej do podniesienia produkcji. Socjotechnik, będący dla Dzieduszyckiego ideałem człowieka kierującego społeczeństwem, docenia dziejotwórczą rolę mitu – większą od czynników racjonalnych, potrzeb materialnych, a nawet instynktu samozachowawczego. Potrafi wykorzystać motoryczną siłę mitu w celach produkcyjnych. Umie sterować zachowaniami społecznymi; wykorzystuje „zamiłowanie jednostki do cudowności, wyobrażeń antropomorficznych, myślenia ujętego w dogmatyczne formuły i nakazy absolutne, sugestywność, tęsknotę za uczestnictwem w poczynaniach heroicznym, bezinteresownych, uchwytnych zmysłowo prze ujęcie obrzędowe, personifikację itp.”<sup>10</sup>

Najistotniejszym czynnikiem irracjonalnym jest religia. Socjotechnik musi więc wykorzystywać dla celów produkcyjnych religię dominującą w społeczeństwie. Nie ma dlań przy tym większego znaczenia, o którą z religii chodzi. Istotne jest, by służyła koncentracji wysiłków społecznych, zwiększając efektywność działań.<sup>11</sup>

Doceniając rolę religii, socjotechnik podporządkowuje się etyce religijnej. Nie dopuszcza natomiast do tego, by dogmaty religijne osłabiały produktywność społeczeństwa. Kwestie ekonomiczne rozstrzyga tylko na podstawie wiedzy fachowej. Przeciwstawia się dogmatyzmowi i fanatyzmowi religijnemu, walczy z tendencjami klerykalnymi. Instrumentalny stosunek do wiary naraża go niekiedy na konflikty ze związkami wyznaniowymi, zwłaszcza – jak tego

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 57–58.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 65.

<sup>11</sup> „Głównym zadaniem polityki naukowej stosowanej, będzie utrzymanie tego zrozumienia i poczucia w najszerszych masach i wykazanie, że dla całości społecznej właściwie dość obojętną jest rzecz, w stronę jakich ideałów ona wkroczy i jakie instytucje się w niej ustalają, byleby tylko wszelkie dążenia odpowiednio uwzględniały dobór aktualnych warunków zewnętrznych i wewnętrznych. Historia niezbitnie udowadnia, że różne systema religijne i polityczne, potrafiły jednakowo dobrze wieść narody na drodze rozwoju i postępu kultury, jeśli tylko całość społeczna potrafiła się skupić solidarnie i zdecydowanie na jednej drodze, jakakolwiek by ona była”, Dzieduszycki, *U podstaw...*, s. 59.

dowodziły doświadczenia włoskiego faszyzmu – z Kościołem katolickim. W tym wypadku konflikty są, zdaniem Dzeduszyckiego, o tyle zrozumiałe, że katolicyzm osłabia produkcyjną energię jednostek. Dzeduszycki twierdził, że księża reprezentują jednostronnie konsumpcyjną mentalność. Trzeba więc zmienić stanowisko Kościoła w kwestiach gospodarczych. Należy dokonać hellenizacji katolicyzmu, w duchu idei *kalo kagatos* i zrozumienia produkcyjnej istoty życia społecznego.<sup>12</sup>

Warunkiem zwiększenia wydajności produkcyjnej społeczeństwa miało też być wyeliminowanie konfliktów między kapitałem i pracą. Dzeduszycki opowiadał się za podporządkowaniem interesów stron dobru społeczeństwa. Odwołując się do przykładu faszystowskich Włoch, twierdził, że między dwa egoistyczne obozy: pracy i kapitału, wkroczy „trzecia siła”: obóz inteligencki, działający w interesie ogółu.<sup>13</sup> „Intelekt gospodarczy”, zinstytucjonalizowany wedle zasad „naukowego kierownictwa”, rozstrzygać będzie konflikty między pracownikami a pracodawcami, kierując się zasadą „sprawiedliwości produktywistycznej” opartej na zasadzie: „każdemu wedle jego użyteczności społecznej (wytwórczej)”.<sup>14</sup> Warunki pracy określane będą w sposób zwiększający produktywność społeczeństwa, natomiast ich przestrzeganie zapewni aparat państwowy – Dzeduszycki przeciwstawiał dyscyplinę i użyteczność społeczną liberalnemu ideałowi wolności gospodarowania.<sup>15</sup> W instytucjach publicznoprawnych po 40% mandatów otrzymują „wytwórczo kompetentni” przedstawiciele pracy i kapitału, 20% zaś przedstawiciele „neutralnych” zawodowców.<sup>16</sup>

Dzeduszycki, odwołując się do przykładu USA, twierdził, że przedsiębiorcy powinni maksymalnie efektywnie wykorzystywać siłę roboczą, nie mogą jej jednak wyzyskiwać, prowadzić rabunkowej eksploatacji. Muszą zwiększyć produktywność robotników, a to wymaga uwzględnienia ich potrzeb. Powinni też pamiętać, że – jak pisał H. Ford – polityka niskich płac prowadzi do zmniejszenia popytu, uniemożliwiając rozwój gospodarczy. Wysokie płace, znajdujące pokrycie w wydajności pracy, zapewniają zaś możliwość wzrostu produkcji. Przyczyniają się też do przekształcenia stosunków społecznych, zatarcia barier

<sup>12</sup> Dzeduszycki, *O teorii...*, s. 67; *id.*, *Teoria...*, s. 156–163.

<sup>13</sup> W pewnej mierze przedstawiciele inteligencji zastępują kapitalistów – kierownictwo przedsiębiorstw przejmują menedżerowie. Zmienia to w zasadniczy sposób stosunki pracy, bo menedżerowie są klasowo „neutralni”, dzięki czemu potrafią godzić interesy pracy i kapitału, *id.*, *O zawodowy...*, s. 146.

<sup>14</sup> *Id.*, *U podstaw...*, 56.

<sup>15</sup> „Kto narusza jakikolwiek ład produkcyjny w społeczeństwie, narusza najżywotniejsze interesy jego, co powinno spowodować natychmiast zdecydowaną akcję prewencyjną przedstawicieli świadomości społecznej”, *id.*, *Teoria...*, s. 121.

<sup>16</sup> *Id.*, *O teorii...*, s. 75.

między pracodawcami i pracownikami. W jeszcze większym stopniu efekt ten uzyskać można zapewniając robotnikom udział w zyskach firmy.<sup>17</sup>

Rysowana przez Dzieduszyckiego wizja społeczeństwa podobna jest do obrazu społeczeństwa totalnego. Opiera się na rodzącej niebezpieczne konsekwencje idei doskonałego ładu, zapewniającego dzięki jednolitemu kierownictwu unikanie marnotrawienia energii społecznej. Przedstawiła społeczeństwo manipulowane przez ośrodek kierowniczy, który za pomocą zabiegów socjotechnicznych i przymusu państwowego mobilizuje aktywność produkcyjną jednostek. Skojarzenia z totalizmem rodzi używane przez Dzieduszyckiego słownictwo, np. porównywanie organizmu społecznego do mrowiska. Podobny efekt wywołuje odwoływanie się do przykładu faszystowskich Włoch. Mimo tych podobieństw państwo przedstawione przez Dzieduszyckiego nie byłoby państwem totalnym. Oparte miało być na własności i inicjatywie indywidualnej – choć podporządkowanej „naukowemu kierownictwu”.

#### SUMMARY

The subject of the article is the technocratic utopia presented in the mid-twenties of the 20th century by Tadeusz Dzieduszycki. This utopia complied the social life with the requirements of the production. It insisted on the mobilisation of all potential energy of the society and maximalisation of the effective utilisation of this energy. Realization of these aims was to be assured by the principle of "scientific leadership", which gave the power to the intellectual elite. The institution of the "scientific leadership" was to manage the social behaviour. The use of the sociotechniques and, to a lesser extent the coercion, would lead to the coordination of the individual activities and help to omit the waste of the resources typical of the liberal economy. Influencing of the social psyche would be done with the use of, among others, religious beliefs. In case of Poland, it would require the change of the Catholic Church doctrine. Dzieduszycki was a proponent of the opinion that the Church should stress the meaning of the production in its teaching. Elimination of the conflicts between the capital and the labour should be another condition allowing the increase of effectiveness of the production. Arguments between these two parties should be resolved by the state apparatus.

---

<sup>17</sup> *Id.*, *Teoria...*, s. 142; *id.*, *U podstaw...*, 52–55; zob.: Ford, *Moje...*, s. 114 i n.